

# LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: **Klauda Jan Pałka**

Redakcja i Administracja otwarte są codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8—11 godz. rano i 1—5 godz. po południu.

**PRENUMERATA:** W Brazylii 10000 zgóry, półroczna 6000; na przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3000; w Argentynie 6 posów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Aven. Dr. Jayme Reis 582  
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil  
Adres Telegraficzny: Lud Curitiba

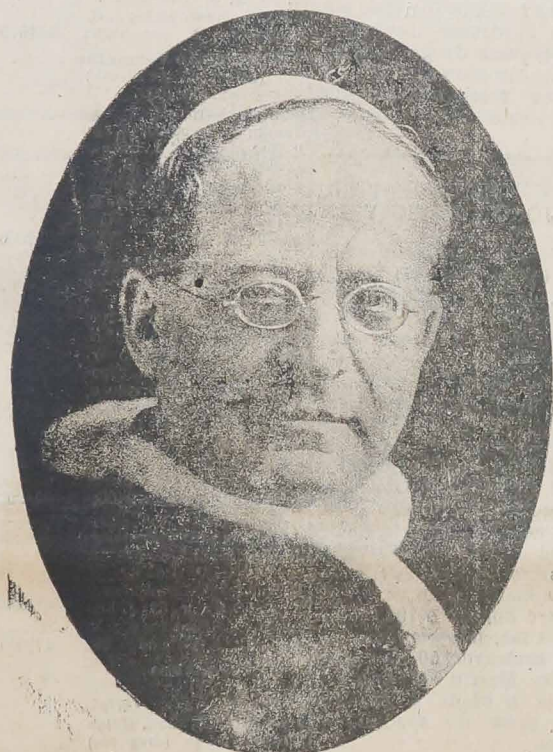
**Ceny ogłoszeń:** — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.  
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy 5000  
Od 1 „ „ „ „ na każdy raz na stronie ogłoszeń 3000  
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki  
Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam 3000  
Ogłoszenia w tekście według umowy.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 300 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia wklepkach pp. Domańskiego, R. Pfc. Karza — Embala i Floreckiego — W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Sorocabana i Braz.

## Kongres Eucharystyczny w Buenos Aires



Ojciec Święty Pius XI.

Jesteśmy w przededniu otwarcia oficjalnego XXXII. Kongresu Eucharystycznego, który poraz pierwszy ma miejsce na Ziemi Południowej — Amerykańskiej, pod pogodnym, błękitnym niebem Argentyny. Buenos Aires od szeregu długich miesięcy czyni gorączkowo przygotowania, aby godnie przyjąć, jak przystoi dla Narodu katolickiego. Najdostojniejszego Delegata Najwyższego Pasterza Kościoła katolickiego Ojca św. Piusa XI. w osobie J. Em. Ks. Kardynała Pacelli, kilku Prymasów, Kardynałów Arcybiskupów, dziesiątki a może i setki Biskupów, wielką liczbę Kapłanów i Zakonników, oraz milionową rzeszę Wiernych z całego świata. Codziennie w ostatnich czasach dowiadaliśmy się z piem jak zewsząd, na statkach transoceanicznych tak Księżąt Kościoła jak i Wierni Kościoła do stolicy Argentyny. Naturalnie, że większość uczestników stanowić będą Argentyńczycy, którzy z małymi wyjątkami pozostali wierni Kościołowi Chrystusa. Kongres zapowiada się jak najwspanialej, dzięki ogromu pracy Organizatorów. Epokowa ta uroczystość będzie naprawdę hołdem dla Tego Boga ukrytego w małej Hostii; śmiało wyznaniem wiary w Krzyż nie tylko tych „maluczkich,” ale i największych do stojników tak duchownych jak i świeckich. Wszak w Kon-

gresie uczestniczyć będą nie tylko Kardynałowie, Arcybiskupi, Biskupi, Kapłani, ale i Przedstawiciele Władzy świeckiej i wojskowej z J. Eksc. Prezydentem Republiki na czele. — Podobnie jak kilka lat temu, Kongres Eucharystyczny w Chicago w Południowej Ameryce odbywał się w środowisku wyjątkowym, gdzie rozpanoszyły się różne wyznania heretyckie, często o duchu bardzo liberalnym a nierzadko wrogim Wierzy św. i gdzie zauważyć można jeszcze pewien przesąd w odnie sieniu do Kościoła Rzymsko-Katolickiego; tak samo i Kongres obecny w Buenos Aires ma miejsce w tej Metropolii Południowej Ameryki, gdzie różne elementy wywrotowe nieubłaganą walkę wypowiedziały „Prawdzie” odwiecznej i Bogu Eucharystycznemu. Zaliczyć do nich trzeba masonów, bezbożników, różnego rodzaju knują spiski przeciwko powadze i potęgę naszego Kościoła. Buenos Aires stanie się jakby areną walki, na której bój o duszę ludzką stoczą dwie potęgi: Znak Krzyża i księża ciemności — szatan; światłość i ciemność; prawda i fałsz. Świat katolicki czyni przygotowania do manifestacji swych uczuć względem Chrystusa, swego Króla; a wrogowie Wiary św. jak re feruje argentyński dziennik „Crisol” przeliczają swe siły, skupiając wszystkich swych

zwolenników, wszelkie elementy antyreligijne, by uniemocnić tryumf Chrystusa lub uszczuplić Jego chwale. Wierni wyznawcy Boga Eucharystycznego mężnie staną w szeregach rycerzy Jego i w znaku odkupienia rodzaju ludzkiego — w Krzyżu — zwyciężą.

I zapewne, w pierwszych szeregach wiernych dzieci Kościoła katolickiego, kroczyć będzie: „Polonia semper fidelis — Polska zawsze wierna” argentyńska i ta w Polsce i ta w sąsiedniej Brazylii. To jest nakaz, przekazany nam od naidawniejszej przeszłości przez Oców naszych. Dziś świat coraz to lepiej uświadamia sobie zgubny wpływ bezbożnictwa; niemożliwość stworzonej przez niewiarę; przeniknął ukrytą a destrukcyjną i szkodliwą działalność masonerii, zasilanej przeważnie przez Żydów i dlatego niedwuznacznie zapoczątkował akcją zmierzającą do wyeliminowania żywiołów nieporządanych, szkodliwych dla potęgi i tężyzny narodów. Jesteśmy świadkami jak naród za narodem już otwarcie występuje do walki z wrogami Wiary Chrystusowej; w Niej bowiem widzą swoją przyszłość i potęgę, szczęście doczesne i wieczne. Jeżeli gdzie, to w naszej zamorskiej ojczyźnie w Polsce, tych elementów destrukcyjnych jest więcej niż gdzie indziej i to dzięki naszym sąsiadom wschodnim bolszewikom; oraz licznym przedstawicielom Izraela,

których ciągle przybywa, bo napływają zewsząd, z wszystkich krajów ościennych, gdy im tam ziemia pali się pod nogami. Trzeba naprawdę potężnego bodźca by nspioną po niekąd energią naszej katoli-

ckiej Polski obudzić, a naród ruszy do walki z wrogiem groźnym bo wewnętrzny, ale zwycięży w tym znaku, który rycerzy „Krzyża” wiedzie do najwspanialszych zwycięstw i tryumfów.



J. Em. Ks. Kard. Sebastjan Leme da Silveira Cintra, Arcybiskup Rio de Janeiro.

Nasz — Polaków z emigracji w Południowej Ameryce — udział na Kongresie w Buenos Aires będzie jakby zadokumentowaniem, żeśmy dzieci katolickiej Polski, szczerymi, niekłamnymi wyznawcami Wiary świętej i takimi pozostać chcemy do

końca; i że wszelkie zakusy na nasze przekonania i zasady katolickie, skądkolwiekby pochodziły, są bezcelowe i bezskuteczne. Godnie reprezentować będziemy „Polską katolicką”.

Ks. Jan Wiślicki.

## Jego Em. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski

PRZESYŁA POZDROWIENIE I BŁOGOSŁAWIENSTWO KOLONJI POLSKIEJ W BRAZYLII

Jak już donosiliśmy, dnia 5 go b. m. przejeżdżał przez Rio de Janeiro Kongres Eucharystyczny do Buenos Aires, Jego Em. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski. Z okazji przyjazdu J. Em. przez Brazylię, Związek Tow. „Oświata” przesał następujący telegram na statek „Oceania”.

J. Em. Kar. Hlond, Prymas Polski, Rio de Janeiro — statek „Oceania”

Związek Tow. „Oświata” wraz z wszystkimi swymi towarzyszami i członkami indywidualnymi oraz w imieniu Katolickiej Kolonii Polskiej z radością wita Jego Eminencję Ks. Kardynała, Prymasa Polski, na ziemi brazylijskiej, życząc dalszej szczęśliwej podróży.

Zarząd.

Na powyższy telegram J. Em. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski, nadesłał radjogram tej treści:

Radio — Oświata — Caixa postal 155 — Curitiba.

Bordo Italiano Oceanica, Rio — Radio

Dziękuję najserdeczniej za powitanie. Przesyłam Wielebnyemu Pasterzom polskim, członkom zarządu „Oświata”, Jej członkom i rodzinom wszystkim w Kurytybie czule pozdrowienie i błogosławieństwo.

Kardynał Prymas Hlond.

## WYSTĄPIENIE MISTRZA Wielkiej Łoży z Masonerji

Albert Vigneau, jeden z wybitnych masonów francuskich nadesłał ostatnio do zarządu organizacji księżę, byłych komendantów następujący list:

„Już od kilku miesięcy, mogę powiedzieć, od kilku lat, czulem

się że w atmosferze łóż masonskich. Byłem członkiem Wielkiej Łoży Francji (obrazku szkockiego). Już od pierwszego roku mego należenia do masonerji byłem oszukiwany. Szybko zdałem sobie sprawę

z tego, że masonerja nie była tem, co kłamliwie mówiono o niej kandydatowi, chcącemu do tego stowarzyszenia należeć, że masonerja jest stowarzyszeniem ludzi wolnych, dobrych obyczajów i o zdrowym sędziu, poszukujących poznania Prawdy we wszelkich dziedzinach: moralności, filozofii, nauki, ekonomii... Kłamstwo! Ja to mówię, ja stary mason, dawny dygnitarz swej łoży, jest to kłamstwo. Warsztaty masonskie nie są miejscami, gdzie udziela się wjałemniczej filozoficznej, gdzie urabiają ludzi godnych tego miana, obywateli świadomych i oświeconych, jak to masoni głoszą w swych publikacjach. Nie, w warsztatach masonskich zajmują się wyłącznie intrygami politycznymi, antykatolickimi, laicyzmem w najgorszym sensie tego wyrazu, oraz... antymilitaryzmem, nazywają to oni „walką przeciw błędom, przeciw fikcjom”.

Ojczyzna jest błędem, Bóg jest fikcją dla olbrzymiej większości wolnomularzy. Długi czas miałem nadzieję zreformowania tego skorumpowanego środowiska; próbowałem założyć łożę, gdzie otrzymywano by wyższe wykształcenie oraz filozoficzne. Walczyłem wytrwale przeciw złej woli, jaka mnie otaczała, nie udało mi się — osiągnąłem to, że zyskałem licznych wrogów i, być może, jednego lub dwóch





